GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 111. — W Sobotę dnia 14. Maja 1836.

Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

Z P e t e r s b u r g a, d. 20. Kwietnia (2. Maja).

Reskrypt Cesarsko-Królewski z d. 27. Marca b. r. — „JP. Janowi Hube, Wice-dyrektorowi Kancelaryi Naszéj Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego. W nagrodę odznaczającéj się gorliwością, długoletniej służby waszéj i pożytecznéj pracy, przez Ministra Sekretarza Stanu Królestwa Polskiego poświadczonéj, Najmiłościwiej mianowaliśmy was kawalerem orderu Naszego Cesarskiego i Królewskiego Ś. Stanisława 2éj klassy, którego ozdoby obok załączając, Rozkazujemy wam takowe przywdziać i nosić według ustawy. — Zostajemy z Cesarską i Królewską łaską Naszą ku wam przychylni.“

Ukazy Rządzącego Senatu I. Departamentu.

Dnia 16. b. m. przybył do tutejszej stolicy P. Generał-feldm. Głównodowodzący czynną armiją, xiążę Warszawski, Hrabia Paskiewicz-Erywański.

Od kilku czasy, wczesna wiosna, którąśmy się zrazu cieszyli, przeszła była w chłodną i wilgotną porę. Upragniona rozwinienia się wegetacya była się zastanowiła i my, mieszkańcy Petersburga, jęliśmy się byli nanowo, acz niechętnie, ciepłéj odzieży. Aliści nagle nastąpiła przemiana. W nocy z 18. na 19. b. m., około godziny 12, poraz pierwszy tego roku, dała się widzieć mocna błyskawica, a około 2, nastąpiła burza z mocnym grzmotem i ulewą. Dzień następny był już zupełnie letni i ogród publiczny świetnie się zaludnił mnóstwem osób używających przechadzki. Wszystko każe wnosić że ta piękna pora będzie trwałą.

F r a n c y a.

Z P a r y ż a, dnia 2 Maja.

Na dzisiejszém posiedzeniu Izby Deputowanych zażądał zaraz po przeczytaniu protokółu ostatniego posiedzenia Hrabia Jaubert głosu i tak przemówił: Mości Panowie! Niektórzy z moich kolegów wynurzyli życzenie, aby wczorajszą odpowiedź Króla na powinszowanie naszego Prezesa Izbie przełożono; ja przychylam się do tego życzenia. (Wrzawa. Wiele głosów żąda, aby przystąpiono do porządku dziennego, a jeden z Deputowanych oświadczył nawet, że się rzecz ta bynajmniéj Izby nie dotyczy.) Proszę o przebaczenie: Pan Prezes kazał rozdać swoję mowę i daną przez N. Pana odpowiedź, a tym sposobem rzecz ta istotnie dotyczy się Izby. Prezes w mowie swojéj powstał otwarcie przeciw jednéj części Izby; żądam, aby to odwołał. Żądaniem takowém mocno oburzony Pan Dupin rzekł: Prezes wam niczego odwoływać nie potrzebuje; nie zaczepiłem żadnéj części téj Izby. Srom temu, który coś złego

mógł tam wynaleść; ci tylko, co pewne zastósowania do siebie ściągają, zasłużyli także na nie. Wreszcie Prezes, przemawiając do Króla, mówił w swojém nie zaś w Izby imieniu. Na to odpowiedział Pan Piscatory: Dziwi nas zaiste, że Pan Prezes w mowie swojéj do Króla wymienił jednę część Izby, nie zapytawszy się poprzednio nikogo o to. Kommissya, zajmująca się obecnie rewizyą naszego regulaminu, dobrzeby zapewne zdaniem mojém uczyniła, gdyby zarazem i to pytanie pod rozwagę wzięła, czyliby nie było stósownie, aby Prezes mowę swoję do Króla na przyszłość poprzednio téjże Kommissyi albo członkom biora przeczytał. Pan Prezes bez wzdrygnienia się umieścił obok nieprzyjaciół tronu część jednę téj Izby, która krajowi tak świetne przysługi wyświadczyła. Pan Vatout zbijał wniosek Pana Piscatorego i twierdził, że mowa Prezesa wynurza tylko zdanie większości Izby, — czemu się całe doktrynerskie stronnictwo mocno sprzeciwia. Pan Guizot wstąpił następnie na mównicę oświadczając, iż zdaniem jego wniosek ów Pana Piscatorego zasługuje istotnie na uwagę, i że nawet może powinien być przedmiotem osobnéj narady; tymczasem nie po temu jest pora, aby tak ważne pytanie w ciągu posiedzenia rozbierano; wypada owszem naprzód wziąść zeznanie Prezesa do protokołu, że li tylko w swojém własném imieniu do Króla przemowił, i że nie było bynajmniéj jego zamiarem zastępować większość Izby. Prezes uznał słuszność tego twierdzenia i prosił jeszcze raz zgromadzenie, aby w mowie mianéj przez niego jego tylko zdanie uważała.

Dziennik Sporów jest w najwyższym stopniu oburzony powyższą mową Pana Dupina. Jeżeli, rzecze, zawierzyć możemy doszłym nas co tylko doniesieniom, wtedy przyjęcie wielkich ciał państwa w Tuileryach oznaczone zostało jedną z owych Konstytucyjnych nicości (anomaliów) które w interessie wolności zdań i dla honoru prawdziwych zasad rządu reprezentacyjnego wytknąć potrzeba. Pan Prezes Dupin, przemawiając w imieniu Króla do Izby Deputowanych, miał się wyrazić w sposób zupełnie i otwarcie przeciwny zasadom owego zgromadzenia; a korzystając z wysokiego stanowiska, jakie większości zawdzięcza, miotał obelgi na tych czyny, zasady i systemata, jako też i na mężów, którzy zaufaniem owéj większości przez sześć lat wspierani byli. Podług zeznania znacznéj liczby osób, obecnéj téj szczególniejszéj scenie, wynurzył Pan Dupin w równy sposob swoje nieukontentowanie przeciw mężom nieprzyjaznym rewolucyi i dynastyi lipcowéj i tym, którzy przeciw nim powstają, pozwalając sobie nazwać ich Utopistami; równą on rzucił klątwę na burzące wszystko namiętności, które kraj tylokrotnie na szwank naraziły, jak i na zasady mężnego odporu, któremu tenże zawsze ocalenie był winien. Pragniemy, żeby urzędowe ogłoszenie mowy szanownego Pana Dupina przekonało nas, iż się nasi przyjaciele przesłyszeli; gdyby przecież Monitor mowę tę tak miał umieścić, jak nam ją podano, poczytamy sobie za powinność wzięcia za przedmiot ściślejszego rozbioru tego gwałtownego wdzierania się w parlamentową przyzwoitość.

Statek parowy „Castor", który z dnia 26. z. m. zawinął z Algieru do Tulonu, przywozi wiadomość, że dn. 21. Arabowie na nowo się kusili o zdobycie miasta Bugii. Zbiegali gromadami z gór i nagle natarczywy szturm do miasta przypuścili. Nieprzygotowana załoga ledwo zdołała się uzbroić do dania odporu; zdołała jednakże nierównie liczniejszego nieprzyjaciela po zaciętéj kilkagodzinnéj walce do odwrotu zmusić. Załoga ma mieć tylko dwóch żołnierzy zabitych i kilku ranionych, coby w istocie zaciętości walki nie dowodziło.

Anglia.

Z Londynu, dnia 3. Maja.

Kuryer odebrał listy z San Sebastianu, teraźniejszéj głównéj kwatery legionu angielskiego, z d. 24. i 25. Kwietnia, z których wynika, że General Evans, dowodzący tamże obecnie, spodziewa się wkrótce znaleść sposobność zaczepienia znacznego korpusu Karolistowskiego, stojącego w Hernani, na 3 mile angielskie od San Sebastianu. Z cytadelli, donosi korrespondent, ciągle dają ognia do Karolistów, których liczba codziennie się zwiększa. Nie wiemy jeszcze jak liczne są ich zastępy. Most jeszcze nie przywrócony, lecz przyspasabiają pontony, a wtedy opanujemy klasztor. Cała nasza siła wojskowa wynosi włącznie z Hiszpanami tylko 7000 ludzi. Temi nie potrafimy obsadzić linii, skoro je zdobędziemy. Miasto prawie całkiem puste. Żołnierze nasi zajmują domy, ale i tak nie wiem, czy będziemy mieli dosyć miejsca. Karność wojskowa bardzo się między naszymi żołnierzami powiększyła, a gdy przyjdzie do głównéj walki, największe trudy nam się zapewne w podziele dostaną; Hiszpanie bowiem dowiedli przez utracenie Placencyi, Balmasedy, Bermei i Lequeityi, że się wiele po nich spodziewać nie można. Jazda jeszcze nie przybyła, ma przecież przybyć 200 koni pod Pułkownikiem Raitem i Majorem Wakefieldem. Pułkownik Jacks pozostanie zresztą w Wittoryi. Pod dniem 25. donosi korrespondent o przybyciu nowych posiłków piechoty i artylle-

ryi, i powiada, że za kilka dni cała piechota legionu skoncentruje się w San Sebastianie. Szczególniéj zaś z tego powodu dobijać się zdają o Hernani, że posiadanie tego punktu tworzy Krystynom związek z Francyą i utoruje drogę do zdobycia Tolosy.

Przybył tu z Oporto Kapitan Normann, Adjutant Xięcia Ferdynanda, i przywiózł listy od Królowéj Portugalskiéj, małżonki jego, i od niego samego do Xiężnéj Kent, a potem wkrótce udał się w dalszą podróż do Bruxelli i Wiednia.

Zebrali się w wydziale Spraw Zagranicznych członkowie Izby Niższéj, którzy zwykle wspierają ministeryum. Lord Morpeth przełożył im plan nowego bilu względem dziesięciny w Irlandyi, który zgromadzenie zupełnie pochwalilo. O'Connell był także obecny.

Niektóre loże oranżystów w Irlandyi, ociągają się z uskutecznieniem postanowienia wielkiéj loży względem ich zamknięcia, twierdząc, iż wielka loża nie unieważniła aktu, przez który pojedyncze loże zostały utworzone.

Król Jmć kazał kupić perspektywę znacznéj wielkości, na podarunek dla Imana w Mascate.

Królowa Rejentka hiszpańska, dała różne ordery wielu officerom korpusu najemnikow angielskich. Na czele ich jest Generał-Porucznik Evans; między innemi znajduje się także Hamburczyk, brygadyer Jochmos, który w bitwie pod Mendigorria został mocno raniony.

Listy z Nowego Jorku pod d. 1. z. m. każą się spodziewać ukończenia wojny między Zjednoczonemi Stanami Północnéj Ameryki a Indyanami, gdyż ostatni okazują skłonność do poddania się. General Gaines zawarł już z niemi układ, według którego mają się cofnąć za rzekę Willookuhischi, i tam spokojnie zostawać, poki nie nadejdzie wiadomość, co rząd względem nich postanowi.

Portugalia.

Nowe Ministeryum portugalskie już uzupełnione. Wyciąg z Journal de Paris z dnia 4. Maja, o którym się dowiedziano w Berlinie na drodze telegraficznéj brzmi w téj mierze następnie: „Wedle wiadomości prywatnych z dnia 20 Kwietnia z Lizbony nowe Ministeryum mianowane zostało, a to w sposób następujący:

Xiążę Terceira Prezesem Rady Ministrów;
Villareal Ministrem spraw zagranicznych;
Gonz. de Miranda Ministrem marynarki;
Carvalho Ministrem skarbu;
Freire Ministrem spraw wewnętrznych, i
Aguiar Ministrem sprawiedliwości.

Xiążę Palmella wstępuje bez wydziału, ale z szczegółowemi pełnomocnictwami dla administracyi, do gabinetu."

Galicya.

Z Tarnopola, dnie 26. Kwietnia.

Wełna, tak wysoki stopień w handlu i w gospodarstwie wiejskiém zajmująca, stała się u nas od lat kilku powszechną gałęzią handlu, i równie jak wszędzie w wysokiéj stoi cenie. W tych okolicznościach życzyćby należało, ażeby tutejsi właściciele owczarń starali się poprawić swoje rasy, lepiéj myć wełnę i lepiéj, jak zwyczajnie, obchodzić się przy usposobianiu wełny do handlu. Jest rzeczą niezawodną, że wełna przedniego gatunku jest teraz poszukiwaną, lecz takową w naszéj okolicy niewielu tylko posiada; powszechny gatunek tutejszéj wełny nie jest więcéj jak średni, wyjąwszy państwa Touste, Jwanowka i Strussów (w obwodzie tarnopolskim), Chorostków i Kopyczyńce (w obwodzie czortkowskim), w których znajdują się owce po części rodzimoszlachetnéj, po części uszlachetnionéj rasy, resztę gatunków owiec okolicy naszéj za średnie uważać można. Potaż. Już dawniéj w okolicach naszych (do których nietylko obwód nasz liczę), mieliśmy 12 potażarni, wydające razem: 10,650 cetnarów. W tym roku założono potażarni, które razem wydają 5,750 cent.; doliczywszy do tego dawniejsze potażarnie razem wyrabiające 10,650 cent., wyniesie summę ogółową 16,400 cent. Oprócz tych potażarni, ma być jeszcze kilka zakładanych, które także znaczną ilość potażu wyrabiać będą. Z wykazu tego widać, że wielu właścicieli dobr więcéj teraz, jak dawniéj, zwraca uwagę swoję na spekulacyą i przemysł, i nie ogranicza się li na produktach ziemi, czego dawno już życzyć sobie należało ku podniesieniu handlu i ku pomnożeniu bogactw kraju naszego. Cena gotowego i w składach znajdującego się potażu jest 22. zł. reń. w. w. za centnar; zaś w dniach tych zawarto ugodę o potaż na częściową dostawę przez całe lato po 29 złr. za centnar, i przypadającą zań kwotę z góry zapłacono.

Rozmaite wiadomości.

W Madrycie zaczęła wychodzić codzienna gazeta, przy któréj prenumeratorowie, płacąc 10 sols za numer, odbierają co rana paczkę cukierków. W Hiszpanii, gdzie w ogolności bardzo lubią łakocie, gazecie téj zapewne nie będzie zbywało na prenumeratorach.

We Frankforcie nad Menem odbyła się 14. z. m. wystawa kwiatów tak krajowych jako i cudzoziemskich. Celniejsza nagroda przyznaną została P. Rinz za exemplarz *Lalage ornata*, rośliny obcéj, nowo odkrytéj i nader rzad-

kiéj. Z powodu téj wystawy w Journal de Francfort czytamy ciekawe postrzeżenie, uczynione przez wydawcę tego dziennika, podczas zwiedzania jednego z najsławniejszych szpitalów waryatów niedaleko Bouen, zwanego *Maison de St. Yon*. Waryaci z oddziału *szalonych* (furieux) mieszkają tam w budowie, podzielonéj na małe cele, czyli loże, i składającéj kwadrat, środek którego zajmuje ogród, napełniony kwiatami wszelkiego rodzaju. Żadna krata nie broni przejścia do kwater kwiatowych, które waryaci mogliby zniszczyć zupełnie; ale, rzecz dziwna, nieszczęśliwi szaleńcy, których jedyną rozkoszą jest wszystko psuć i łamać, tak iż niemożna im dać innych sprzętów prócz żelaznych, nigdy się nie rzucają na bezbronne kwiaty; owszem, wśród najmocniejszego przystępu wściekłości, zatrzymują się przed niemi z poszanowaniem i widok kwiatów koić się zdaje ich zburzone zmysły. To tak się stale zdarza, że nikt z dozorców nie pamięta iżby waryat kiedykolwiek zrobił w ogrodzie szkodę. „Ten wpływ kwiatów, mówi autor artykułu, azali nie wynika z jakiegoś tajemnego związku między niemi a umysłem ludzkim? Niewiem, lecz podaję to postrzeżenie pod sąd nauki, która może potrafi je zbadać i na pożytek ludzkości obrócić."

OBWIESZCZENIE.

Dobra Skoki w powiecie Wągrowieckim położone, mają być od Sw. Jana r. b. na trzy po sobie idące lata aż do Sw. Jana 1839. najwięcéj dającemu w dzierzawę wypuszczone. Termin licytacyjny wyznaczony został na dzień 22. Czerwca r. b. z południa o godzinie 4. w lokalu Ziemstwa kredytowego.

Zdolni i w chęci zadzierzawienia będący z têm nadmienieniem się wzywają, iż tylko ci do licytacyi przypuszczeni będą, którzy na zabezpieczenie licytum 500 Tal. kaucyi złożą natychmiast w gotowiźnie, i w razie potrzeby udowodnią, że warunkom kontraktu zadosyć uczynić są w stanie.

Poznań, dnia 8. Maja 1836.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 9. *Maja* 1836.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	—	—	—	1 —	—	—
Zyto . . .	1	2	6	—	—	—
Jęczmień wielki	—	—	—	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	—	—	—
Owies . . .	—	25	—	—	22	6
Groch . . .	—	—	—	—	—	—
Wodą:	**Tal.**	**śgr.**	**fen.**	**Tal.**	**śgr.**	**fen.**
Pszenica (biała)	1	25	—	1	22	6
Zyto . . .	1	2	6	—	29	5
Jęczmień wielki	1	—	—	—	25	—
Jęczmień mały	—	—	—	—	—	—
Owies . . .	—	22	6	—	21	3
Kopa słomy .	5	15	—	5	—	—
Cetnar siana .	1	10	—	—	20	—

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 15. Maja 1836. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od dnia 6. aż do 12. Maja 1836.				
			urodziło się		umarło		ślub wzięło par.
	przedpołudniem.	popołudniu.	chłopców.	dziewcząt.	płci męsk.	płci żeńsk.	
W kościele katedralnym	X. Wik. Taszarski	—	2	1	1	1	1
W kościele farnym Ś. Maryi Magdaleny . . .	- Kapl. Tanculski	—	1	1	—	5	4
S. Wojciecha	- Wik. Bayer	X. Piotrowicz	1	2	1	1	—
Bernardynów	—	- Mans. Holzmann	—	—	—	—	—
(Parafia Sgo Marcina) .	- Prob. Kamieński	—	3	2	—	1	4
Franciszkanów	- Gward Akoliński	—	—	—	—	—	—
(Parafia Śgo Rocha) . .	—	—	—	—	—	—	—
Dominikanów	- Przeor Scholz	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	Kler. Czerniejewicz	—	—	—	—	—	—
W ewangelickim S. Krzyża	Superint Fischer	Konr. Schönborn	2	9	2	5	4
W ewangelickim Ś. Piotra	Rad. Kons. Dütschke	—	—	2	1	—	—
W kościele garnizonowym	NKazn. Dr. Walther	—	—	2	3	—	3
		Ogółem .	9	19	8	13	16